

Rentowne i bezpieczne

DEBATA *Brak ludzkiej solidarności wciąż daje o sobie znać, gdy dochodzi do łamania przepisów bezpieczeństwa.*

KAJETAN BEREZOWSKI

kberezowski@gornicza.com.pl

Polskie górnictwo powinno rozwijać się w sposób zrównoważony, budować społeczne zaufanie i dbać o bezpieczeństwo pracy. Za realizację tego ostatniego warunku odpowiedzialność ponoszą zarówno przedsiębiorcy, jak i pracownicy. Jeśli pod tym względem nie będzie wspólnoty interesów, nie pomogą nawet największe środki finansowe.

Plan musi być wykonany. Bezpieczeństwo górnika to sprawa drugorzędna – grzmą związkowcy. Czy rzeczywiście? Na stan warunków pracy w górnictwie składają się dwa zupełnie inne spojrzenia.

– Osoby dozorujące często nakłaniają górników, aby wykonywali roboty na dole, ponosząc ryzyko. Wszystko jest podporządkowane planowi. Skutki są takie, że liczba wypadków w naszych kopalniach rośnie. Według przeprowadzonych badań mniej więcej jedna trzecia pracowników zetknęła się wręcz z naciskiem na planową realizację zadań produkcyjnych, dopuszczającą naruszanie zasad bezpieczeństwa – mówił Wacław Czerkawski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Jego zdaniem do pracy w kopalniach angażowani są górnicy zatrudniani przez spółki zewnętrzne, często na tzw. umowach „śmieciowych”, nieposiadający odpowiednich kwalifikacji.

Inne poglądy zaprezentowali przedstawiciele zarządów spółek węglowych.

Kształtować właściwe postawy

– Spoglądając do statystyk, można zauważyć, że ogólna liczba wypadków maleje we wszystkich spółkach – zaznaczył Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej.

Przypomniał, że w Kompanii Węglowej funkcjonuje „Plan poprawy bhp na lata 2009-2015”. Jest on m.in. odpowiedzią na politykę polskiego rządu i Unii Europejskiej, aby w latach 2007-2012 o 25 proc. zmniejszyć liczbę wypadków i chorób zawodowych.

Wiceprezes największej w Europie spółki wydobywającej węgiel kamienny podkreślił również fakt, że obecnie w przetargach na usługi wiertniczo-górniczne nie ma możliwości przebicia się firma, która nie legitymuje się certyfikowanym systemem zarządzania i nie posiada personelu o odpowiednich kwalifikacjach.

Janusz Malinga, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Wyższym Urzędzie Górniczym, przyznał, że branża czyni w ostatnich latach wiele na rzecz polepszania bezpieczeństwa pracy, ale wciąż dochodzi do sytuacji, w których osoby odpowiedzialne za kształtowanie właściwych postaw same prowokują swym zachowaniem niebezpieczne zdarzenia.

– Wypadkom ulegają ludzie najbardziej doświadczeni, często są to osoby dozoru. Brakuje górniczej solidarności, zdecydowanej reakcji, gdy dochodzi do łamania przepisów bezpieczeństwa – wskazywał Malinga.



FOT.: JAROSŁAW GALLUSEK

W Kompanii Węglowej funkcjonuje „Plan poprawy bhp na lata 2009-2015”, który jest między innymi odpowiedzialną na politykę polskiego rządu i Unii Europejskiej, aby w latach 2007-2012 o 25 procent zmniejszyć liczbę wypadków i chorób zawodowych – poinformował Marek Uszko, wiceprezes największej spółki wydobywczej w Europie.

Dlatego tak ważną rzeczą jest odpowiednie kształtowanie cech charakteru u kandydatów do górniczej pracy już na poziomie szkoły. Mówił o tym Waldemar Mróz, wiceprezes Katowickiego Holdingu Węglowego.

– Proces poprawy bezpieczeństwa jest zadaniem długofalowym. Na efekty trzeba poczekać, nie da się ich osiągnąć z dnia na dzień, bowiem problem tkwi w zmianie ludzkiej mentalności – podkreślał Waldemar Mróz.

Nakłady rosną

Nakłady na bezpieczeństwo rosną z roku na rok, bo i polskie górnictwo jest branżą rentowną, co do tego nikt z uczestników debaty nie miał wątpliwości. Co zatem zrobić, aby nie zaprzepaścić dorobku, który został już w tej dziedzinie osiągnięty?

– Należy utrzymać za wszelką cenę konkurencyjność rodzimego przemysłu wydobywczego. Górnictwo, które nie będzie efektywne i rentowne, na pewno nie będzie bezpieczne – podkreślił w swym wystąpieniu Augustyn Holeksa, dyrektor Biura Promocji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

– Za bezpieczeństwo współodpowiedzialność ponoszą zarówno pracownik, jak i przedsiębiorca. Jeśli nie będzie tej wspólnoty interesów, to nawet największe środki finansowe nie pomogą – argumentował.

W JSW, podobnie jak w pozostałych spółkach węglowych, wyraźnie postawiono na polepszanie warunków pracy, w tym środków transportu do miejsc pracy.

– Inwestujemy ponadto w nowoczesne maszyny i urządzenia, które zastępują człowieka na najbardziej newralgicznych odcinkach pracy na dole – tłumaczył dalej Holeksa.